



Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze

#NATROPIE

1(2023)

Magazyn poświęcony przyrodzie

Planowany

Turnicki Park Narodowy



Wydawca:

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

ul. Królewska 65A/1, 30-081 Kraków

e-mail: biuro@przyrodnicze.org

www.przyrodnicze.org

Redaktor prowadzący:

Paweł Średziński

Redakcja:

Paweł Średziński, Małgorzata Pociask

Opracowanie graficzne, skład:

Agencja Wydawnicza Ekopress

Fot. okładka:

Adam Ławnik (front), Łukasz Koba (tył)

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

Czasopismo bezpłatne nr 1(2023)

© Copyright by:
Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze



Od redakcji

NIEWIDZIALNY PARK NARODOWY



fot. Katarzyna Gubrynowicz

Nie ma takiego drugiego miejsca w Polsce. To nasza druga Białowieża. Przyrodnicy nie mają wątpliwości i nie bez powodu używają tych sformułowań, odnosząc je do ostatnich fragmentów Puszczy Karpackiej w planowanym Turnickim Parku Narodowym.

Dziś możemy powiedzieć, że **jest to najdłużej powstający park narodowy** w Polsce. Przez lata zapomniany, dzięki działaniom podjętym przez Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze dziś znów jest o nim głośno. Upominają się o ten park organizacje ekologiczne i społeczne inicjatywy. Udało się ocalić plany utworzenia Turnickiego Parku Narodowego przed zapomnieniem. Tym, czego chciały osoby sprzeciwiające się jego powstaniu, była niepamięć.

Parki narodowe w Polsce zajmują zaledwie 1% terytorium kraju. Oczywiście te istniejące. Oprócz nich są parki widma, planowane od lat, które nie mogą powstać, ponieważ ochrona przyrody rzadko kiedy jest priorytetem dla decydentów. Zgodnie z propozycjami, które przygotował w swoim opracowaniu Piotr Klub z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze, nowe i poszerzone już istniejące parki narodowe mogłyby zajmować powierzchnię 3% Polski. To naprawdę skromna, bardzo ugodowa propozycja. Tym bardziej, że rezerваты zajmują dziś zaledwie 0,5% naszego kraju.

To właśnie rezerваты i parki narodowe są jedyną formą ochrony przyrody w polskim prawie gwarantującą rzeczywistą opiekę nad zajmowanym przez nich terenem. Pozostałe formy, chociaż brzmią „szumnie” i „naturowo”, takich szans przyrodzie już nie stwarzają. W dobie kryzysu klimatycznego i utraty bioróżnorodności priorytetem jest utworzenie nowych parków narodowych oraz poszerzenie istniejących.

Nasz pierwszy magazyn poświęcony przyrodzie „#NaTropie” zaczynamy od planowanego Turnickiego Parku Narodowego. W kolejnych numerach przeczytacie o innych parkach narodowych, które czekają na powstanie lub poszerzenie. Chcemy w ten sposób opowiedzieć o najcenniejszych skrawkach Polski i zachęcić Was do ich poznawania.

Paweł Średziński



fot. Tomasz Nabiątkowski

PAWEŁ ŚREDZIŃSKI

Historia starań o ochronę obszarów planowanego **Turnickiego Parku Narodowego**

Historia starań o Turnicki Park Narodowy przypomina o tym, na jak wielkie przeszkody są narażone inicjatywy powołania obszarów chronionych w Polsce. Pomimo, że jest to najlepiej uzasadniony pod względem przyrodniczym park narodowy w naszym kraju, pomimo tak wielu głosów ze świata nauki – park nie powstaje. Jest do dziś planowany i niewidzialny. Oto kalendarium starań o jego utworzenie.

1876

Jedną z pierwszych osób dokonujących systematycznych obserwacji przyrodniczych w obszarze planowanego Turnickiego Parku Narodowego był Bolesław Kotula. Mieszkając przez szereg lat w Przemyślu, odbywał wiele wycieczek przyrodniczych, między innymi w okolicy Birczy, podczas których zbierał chrząszcze. W latach 1876-1887 znalazł ponad 300 gatunków z rodziny ryjkowców, jednak badań swoich nie publikował – do dzisiaj źródłem informacji o tej grupie chrząszczy jest jego kolekcja wraz z prowadzonymi notatkami.

1938

Tadeusz Trella, zasłużony przemyski entomolog i przyrodnik, członek Komisji Fizjograficznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, profesor biologii w pierwszym Gimnazjum w Przemyślu był pionierem badań i propagatorem ochrony lasów Suchego Obycza

i Turnicy. Na łamach „Ochrony Przyrody” pisał: „*Las turnicki (...) przedstawia – w coraz rzadszych już dzisiaj ustroniach – widok nie często spotykany. Olbrzymie jodły i potężne buki rywalizują we wzroście na grubość i wznwyż, bardziej dorodne okazy o kilku metrach w obwodzie i przeszło czterdziestometrowej wysokości wystrzelają ponad inne młodsze, czy słabiej rozwinięte. Tu i ówdzie rozrzucone sędziwe jawory i poważne jesiony niewiele ustępują jodłom i bukom...*”

1969

Profesor Jerzy Piórecki, na łamach „Chrońmy przyrodę ojczystą”, przedstawił propozycję 14 obszarów wartych objęcia ochroną rezerwatową, z czego 2 znajdowałyby się terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego. Miały one chronić masyw Turnicy oraz dolinę górnego Wiaru. O pilnej potrzebie ochrony rezerwatowej tych terenów zaczęli pisać również inni autorzy, którzy zwracali uwagę na brak dużych

rezerwatów we wschodniej części Pogórza Karpackiego.

1982

Propozycję utworzenia w rejonie dorzecza Wiaru obszaru chronionego w randze parku narodowego – pod nazwą „Park Narodowy Doliny Środkowego Wiaru” – wysunął po raz pierwszy Janusz Kotlarczyk na II zjeździe delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Przemyślu w maju 1982 roku. Równolegle podejmowano działania w kierunku tworzenia wielkoprzestrzennych form ochrony krajobrazu w tym regionie – w 1987 roku powstał Przemysko-Dynowski Obszar Chronionego Krajobrazu. Konceptcja parku została rozwinięta i opublikowana w 1988 roku przez profesorów Kotlarczyka i Pióreckiego. Proponowali objęcie ochroną powierzchnię 12 tys. ha opartą na fragmencie doliny Wiaru w okolicy Rybotycz, zamkniętą grzbietami wododziałowymi oraz przechodzącą ku północy na pasmo góry Frankowa, ciągnące się



fot. Łukasz Koba

ku dolinie Sanu. Rozważali dwie nazwy dla Parku: „Park Narodowy Brzeźnych Karpat Wschodnich” lub „Łędziański Park Narodowy” od pierwszych plemion słowiańskich zamieszkujących te okolice.

1992

Profesor Jerzy Piórecki przedstawił koncepcję parku o powierzchni ok. 17 tys. ha pod nazwą „Wschodnio-karpacki Park Narodowy”. Obejmował on prawie całą grupę górską Suchego Obycza, zawartą między granicą z Ukrainą a rzeką Wiar oraz zalesiony grzbiet położony na zachód od doliny Wiaru między Łomną a Starą Birczą. Projekt ten został skonsultowany na spotkaniu 12 lutego 1992 roku w Birczy przedstawicieli administracji samorządowej, środowisk naukowych, resortu ochrony środowiska oraz organizacji społecznych. Uczestnicy zgodzili się z potrzebą ochrony proponowanego obszaru. Wysunięto nazwę „Turnicki Park Narodowy”.

1993

Opracowano dokumentację przyrodniczą, w której przedstawiono duże wartości przyrodnicze, krajobrazowe i naukowe terenu przyszłego parku, określono też optymalne granice obejmujące tereny byłego ośrodka łowieckiego

Urzędu Rady Ministrów – tzw. Państwa Arłamowskiego. Powierzchnia planowanego parku wynosiła około 25 tys. ha: w województwie przemyskim 11 tys. ha (gminy Bircza i Fredropol), a w województwie krośnieńskim 14 tys. ha (gmina Ustrzyki Dolne). Na terenie planowanego parku proponowano utworzenie 14 rezerwatów przyrody, a w strefie otaczającej, ściśle powiązanej z parkiem, kolejnych 12. Niestety do dziś utworzono odpowiednio 3 i 5 rezerwatów z tej puli, ostatni z nich w 2001 roku. W 1994 roku Państwowa Rada Ochrony Przyrody przedłożyła

opinię, w której stwierdziła, iż „koncepcja utworzenia Turnickiego Parku Narodowego jest uzasadniona i nie budzi zastrzeżeń”. Rada wydała też szereg zaleceń, m.in. aby teren ośrodka „Arłamów” przeszedł na własność parku oraz o zagwarantowaniu pracownikom Nadleśnictwa Bircza pracy w przyszłym parku narodowym. W 1995 roku Rada Ekologiczna przy Prezydencie RP, obserwując wolne tempo powstawania parków narodowych, domaga się jak najszybszego utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.



fot. Sebastian Sołtyszewski



1995

Minister ochrony środowiska Stanisław Żelichowski uznał, iż nie widzi możliwości powołania nowego parku, podając jako główną przyczynę ograniczone środki budżetowe. Poparła go Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, sprzeciwiając się tym samym powstaniu parku narodowego. Zachowały się relacje o podejmowanych przez pracowników Lasów Państwowych i myśliwych akcjach propagandowych w okolicznych miejscowościach. Na zwoływanych zebraniach wiejskich rozpowszechniano wśród ludności nieprawdziwe informacje – podtrzymywane później wśród opinii publicznej przez część władz samorządowych – dotyczące rygorów wynikających z utworzenia parku narodowego,

np. o zakazie wchodzenia na teren parku oraz pozyskiwania runa leśnego lub jakichkolwiek innych surowców. Lokalnych mieszkańców terenów przyległych do planowanego parku, popierających utworzenie parku, zastraszano utratą pracy i innymi szykanami w przypadku dalszego opowiadania się za jego utworzeniem.

1996

Z inicjatywy profesora Pióreckiego i wojewódzkich władz z Przemyśla powołano Społeczny Komitet Na Rzecz Utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, w skład którego weszli autorzy projektu parku (profesorzy Piórecki i Janecki), profesorowie Stefan Kozłowski i Roman Andrzejewski, przyrodnicy oraz przedstawiciele

Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot. Przewodniczącym komitetu został ornitolog Przemysław Kunysz z Przemyśla. Rozpoczęła się paroletnia kampania na rzecz utworzenia parku, której sprzeciwiało się lobby związane z wycinką drzew i łowiectwem. Po raz pierwszy zainicjowano akcję zbierania podpisów za utworzeniem obszaru chronionego.

2000

Pod koniec września 2000 roku w Bolestraszczykach koło Przemyśla doszło do spotkania tzw. „Zespołu konsultacyjnego do spraw utworzenia Turnickiego Parku Narodowego”. Obecni tam przedstawiciele ministerstwa stwierdzili, że Minister Środowiska popiera ideę powołania parku, ale obecnie nie





ma w budżecie pieniędzy na jego utworzenie. Ministerstwo miało jednak pomóc w znalezieniu środków. Niestety zmiana Ustawy o ochronie przyrody, która nastąpiła w tym samym roku, wobec wprowadzonego zapisu wymagającego zgody samorządów, dając im tym samym prawo weta, zablokowała utworzenie Turnickiego Parku Narodowego. Tym samym resort środowiska utracił zdolność do tworzenia i poszerzania parków narodowych.

2008

W 2008 roku powstała Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, które rozpoczęła swoją działalność na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Dzięki jej inicjatywie sprawa nowego parku nie została zapomniana. Fundacja do dziś prowadzi działania na tym terenie. Przez ponad dekadę była jedyną organizacją, która wciąż działała w planowanym Turnickim Parku Narodowym.

2011

Państwowa Rada Ochrony Przyrody (PROP) przeprowadziła na obszarze planowanego parku narodowego wyjazdową sesję plenarną pod hasłem „Turnicki Park Narodowy – 18 lat po zgłoszeniu projektu”, połączoną z wizją terenową oraz spotkaniami i wypowiedziami referatowymi zainteresowanych stron. W wyniku obrad PROP opracowała dokument pt. „Opinia w sprawie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego”. Popierając ideę i celowość utworzenia parku, Rada postulowała m.in.: jak najpilniejsze rozszerzenie ochrony rezerwatowej najcenniejszych obszarów; objęcie wybranych rezerwatów ochroną



fot. Tomasz Nabiałkowski

ścistą w miejsce ochrony czynnej lub krajobrazowej; rozważenie możliwości wyłączenia z pozyskiwania rębnych okazów starych drzew z zastosowaniem rozwiązań opracowanych dla Puszczy Białowieskiej. Niestety wciąż trwała wycinka prowadzona przez Nadleśnictwo Bircza na tym obszarze.

2015

Ponad 91 tysięcy osób podpisało się za utworzeniem Turnickiego Parku Narodowego w ramach akcji SOS Karpaty, prowadzonej przez Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze (FDP) i Fundację WWF Polska. Do akcji włączyły się znane osoby, wśród nich Magdalena Cielecka, Marcin Dorociński, Maja Ostaszewska, Kinga Rusin i Bartłomiej

Topa. Jednocześnie na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego została zakończona inwentaryzacja drzew spełniających kryteria drzew pomnikowych. FDP zgłosiła wnioski do trzech gmin o objęcie ochroną w formie pomnika przyrody 6468 drzew.

2016

19 listopada 2016 roku, w czasie XII Międzynarodowego Festiwalu Fotograficznego „Wizje Natury”, została ogłoszona inicjatywa pod nazwą Społecznie Projektowany Turnicki Park Narodowy na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Pojawił się postulat objęcia parkiem narodowym 17 149 ha, stanowiących wyłączną własność Skarbu Państwa.



fot. Tomasz Nabisławski

2017

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze składa wnioski o utworzenie na połowie obszaru planowanego Turnickiego Parku Narodowego rezerwatu przyrody „Reliktowa Puszcza Karpacka” wraz z dokumentacją niezbędną do jego utworzenia.

2018

35 lat po tym, jak powstał pierwszy projekt parku narodowego na Pogórzu Przemyskim, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze publikuje dokumentację niezbędną do utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, wyręczając instytucje publiczne i tym samym przypominając o potrzebie utworzenia parku.

2022

Dzięki wsparciu Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze powstaje inicjatywa Niewidzialny Park i grupa Kwitnąca Otulina, która skupia osoby wspierające powołanie parku narodowego na Pogórzu Przemyskim i organizuje szereg wydarzeń popularyzujących to miejsce.

2023

Turnicki Park Narodowy wciąż nie powstał ...



fot. Zenon Wojtas



fot. archiwum FDP

ROZMOWA Z RADOSŁAWEM MICHALSKIM

Prezesem Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze

Dlaczego powinien powstać **Turnicki Park Narodowy**

Radosław Michalski od lat działa na rzecz powstania planowanego Turnickiego Parku Narodowego. Jak mówi, już w 2008 roku, kiedy zakładał Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze, wiedział, że jej pierwszym zadaniem będzie utworzenie sieci obszarów chronionych na terenie Pogórza Przemyskiego i Gór Sanocko-Turczańskich. Do dziś powstanie Turnickiego Parku Narodowego jest jego największym marzeniem. „Jeśli się ziści za mojego życia, będę chyba najszcześniejszym człowiekiem” – powtarza w wielu wywiadach.



fot. Adam Ławnik

Magazyn #NaTropie: **Co ściągnęło Radosława Michalskiego, warszawianka, któremu najbliższym było do Puszczy Kampinoskiej, do Puszczy Karpackiej? Dlaczego postanowiłeś zaangażować się w jej ochronę i utworzenie Turnickiego Parku Narodowego?**

Kiedy w czasie studiów przyrodniczych uczestniczyłem w badaniach w Białowieskim Parku Narodowym, nie wiedziałem jeszcze o Puszczy Karpackiej. Już wtedy, w Puszczy Białowieskiej, ogromnym przeżyciem było obcowanie z lasem naturalnym. Dopiero później odkryłem, że jest drugie takie miejsce w Polsce, porównywalne do Puszczy Białowieskiej, zasługujące na wielkoobszarową ochronę – Puszcza Karpacka na obszarze Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza Przemyskiego. W Puszczy Białowieskiej istnieją instytuty naukowe, wiele organizacji pozarządowych, które od lat prowadzą starania o objęcie ochroną parkową całego jej obszaru. Tymczasem, mimo wybitnych walorów przyrodniczych Puszczy Karpackiej, porów-

nywalnych pod wieloma względami z Puszczą Białowieską, od 2000 do 2008 roku żadna ekologiczna organizacja pozarządowa nie prowadziła na tym terenie działań dla ratowania tego miejsca. Wiele obszarów w karpackim skrawku Polski pozostawało na marginesie badań. Jednocześnie starodrzewy Puszczy Karpackiej zamieniają się w uprawy leśne, są wycinane, a odradzający się las, ma coraz mniej szans na „zdziczenie”.

Puszcza Karpacka stała się moim drugim domem. Przeniósłem się do niej z Warszawy, założyłem tu rodzinę i fundację. Karpaty zdobyły moje serce i są w nim do dziś. Patrząc na ten obszar również w szerszym kontekście jego pograniczności. Nie można chronić Karpat tylko po jednej stronie granicy. Do tego potrzebne są działania w sąsiednich państwach – w Ukrainie i Słowacji. Jednak, o ile po stronie ukraińskiej udaje się w ostatnich latach tworzyć obszary chronione stanowiące lustrzane odbicie planowanego Turnickiego Parku, to w Polsce jest bez zmian. Park nie powstaje.



Co jest największym skarbem planowanego Turnickiego Parku Narodowego?

Najcenniejszym skarbem planowanego Turnickiego Parku Narodowego są starodrzewy Puszczy Karpackiej. Są to pozostałości lasu, który rośnie od wieków. Tylko tutaj możemy zobaczyć największe w Polsce skupienie jodeł, buków i jaworów o wymiarach pomników przyrody. Wielkowymiarowe martwe drewno jest siedliskiem dla wielu gatunków wskaźnikowych lasów pierwotnych, dla wielu chrząszczy i grzybów jest to jedyne miejsce występowania w Polsce. W Puszczy możemy zobaczyć ślady wilka, rysia i niedźwiedzia, możemy też spotkać żbiki. Jedna czwarta polskiej populacji orła przedniego gniazduje na terenie parku i w jego otulinie. Nie jest trudno spotkać tu sóweczkę. Można przejść przez obszar planowanego parku i nie spotkać żadnego człowieka.

Ważne szlaki komunikacyjne ominęły ten teren, nie było tu leśnych kolejek wywożących drewno.

Od lat 70. XX wieku istniał na tym terenie ośrodek wypoczynkowy Rady Ministrów będący zamkniętym ośrodkiem łowieckim strzeżonym przez wojsko, otoczony ponad stukilometrowym płotem. Swoje zrobiła też trudna historia. Po drugiej wojnie światowej wysiedlono miejscową ludność. Jednak cały fenomen tego miejsca polega na tym, że pomimo wcześniejszego osadnictwa na tym terenie przetrwały tu fragmenty sędziwych lasów, o których pisał już przed wojną Tadeusz Trella.

Obszar, o którym mówisz jest również fragmentem pogranicza. Czy odczuwa się tę pograniczność w planowanym Turnickim Parku Narodowym?

Planowany Turnicki Park Narodowy znajduje się na styku trzech krain geobotanicznych. Spotykają się w nim Nizina Europejska z Karpatami i ze stepami ciągnącymi się dalej przez całą Ukrainę, szczególnie na terenach otwartych mamy

specyficzną kompozycję gatunków. Jest to najdziksza część Pogórza Karpackiego. Gdy patrzymy stąd na zachód – Pogórze Karpackie jest mozaiką pól i łąk z nielicznymi enklawami lasu. Na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego jest odwrotnie – łąki i pola są niewielkimi enklawami w lesie. Jest tu najwięcej fragmentów reliktywnej Puszczy Karpackiej w polskiej części łańcucha Karpat. Teren ten jest jeszcze w niewielkim stopniu turystycznie odkryty, wydaje się, że idealny dla osób szukających kontaktu z dziką przyrodą.

Wymieniłeś szereg powodów za powołaniem Turnickiego Parku Narodowego. Dlaczego ten park nie powstaje?

Na obszarze planowanego Turnickiego Parku Narodowego znajduje się tzw. ośrodek hodowli zwierzyny, w skrócie OHZ, czyli miejsce, gdzie gospodarką łowiecką zajmuje się nie koło łowieckie, lecz nadleśnictwo z Birczy. Na tym terenie



fol. Adam Ławnik



fot. Sebastian Sołtyszewski

OHZ jest zlokalizowany w miejscu komunistycznego łowieckiego „Państwa Arłamowskiego”, będącego legendarnym, atrakcyjnym łowiskiem dla myśliwych. Parki narodowe są postrzegane negatywnie, jako miejsce, gdzie zarabia się znacznie mniej, które narzucają ograniczenia w gospodarce leśnej i łowieckiej. Stąd ani myśliwi, ani miejscowe nadleśnictwo nie wspierają idei powołania parku. Dodatkowo kolejne ekipy rządzące zrobiły naprawdę wiele, żeby zniechęcić lokalną społeczność nie kierując do niej żadnej oferty, która stałaby się impulsem do lokalnego rozwoju. Polskie państwo oddało lasy na Pogórze Przemyskim wąskim grupom interesu. Po 2000 roku doszedł brak nowelizacji zmienionej Ustawy o ochronie przyrody, bo ta w obecnym kształcie uniemożliwia tworzenie i poszerzanie parków narodo-

wych, które stają się zakładnikami gospodarki leśnej i łowieckiej.

Wciąż największym problemem jest prowadzenie pozyskania drewna w starodrzewach Puszczy Karpackiej. Plany urządzania lasu, które legitymizują cięcia, opracowane są bez inwentaryzacji przyrodniczych, bierze się pod uwagę jedynie kwestie hodowli lasu tak, by produkował drewno, zupełnie ignorując fakt, że działania te prowadzą do niszczenia cennych stanowisk rzadkich gatunków. Kolejnym zagrożeniem są prowadzone na tym terenie polowania zbiorowe. Żeby uzmysłowić sobie skalę problemu, trzeba to zobaczyć. Powstały dziesiątki zwyżek, ustawianych rzędami, jedna obok drugiej w wielokilometrycznych ciągach. Kilkanaście polowań zbiorowych rocznie dewastuje życie Puszczy Karpackiej na terenie planowanego parku.

Przeciwnicy powstania parku zarzucają przyrodnikom i organizacjom ekologicznym, że wymyślili sobie Puszcę Karpacką.

Ich zdaniem nie było tutaj lasów. Jak odpowiadasz na te zarzuty?

O tym, że nikt nie wymyślił sobie Puszczy Karpackiej, i o jej znaczeniu dla polskiej przyrody świadczy obecność gatunków wskaźnikowych dla lasów pierwotnych, niespotykanych w lasach intensywnie zagospodarowanych. Są to gatunki mało lub wcale nietolerujące pozyskania drewna w lesie. Zgniotek cynobrowy jest chrząszczem potrzebującym martwego drewna do życia, przemieszczającym się na niewielkie odległości. Nie znajdziemy go w lasach intensywnie użytkowanych. W Puszczy Karpackiej zasoby martwego drewna są większe niż średnia krajowa, głównie z uwagi na trudne ukształtowanie terenu.

Lasy Państwowe powiedzą, że prowadzą zrównoważoną gospodarkę leśną. Jednak czy te zapewnienia, leśne kompleksy promocyjne i obszary Natura 2000 są wystarczającą ochroną?

Jedynie powołanie parku narodowego lub objęcie wielkopowierzchniową ochroną rezerwatową może zagwarantować właściwą ochronę tego obszaru. Na terenie planowanego parku znajdują się zaledwie trzy rezerваты przyrody o powierzchni łącznej jedynie 3% projektowanego parku narodowego. Właściwie wyręczyliśmy resort środowiska i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, prowadząc badania na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego oraz przygotowując aktualną dokumentację wymaganą do utworzenia tak parku narodowego

jak i rezerwatu, który roboczo nazwaliśmy „Reliktowa Puszcza Karpacka”. Niestety nasze propozycje są wciąż wołaniem na Puszczy. Ta druga propozycja rezerwatowa nie spotkała się do dziś z pozytywnym odzewem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie. To wyłącznie od jego decyzji zależy los połowy obszaru planowanego parku, który zgłosiliśmy do ochrony jako rezerwat o nazwie „Reliktowa Puszcza Karpacka”. Tworzenie rezerwatu jest proceduralnie prostsze i wystarczyłoby dobra wola Dyrektora RDOŚ. Jedynymi obszarami chronionymi są strefy ochrony powoływane w dużej mierze dzięki naszym działaniom. Strefy te są czymś w rodzaju mikrorezerwatów dla gatunków porostów i ptaków wymagających ochrony strefowej. Jednak to wciąż za mało.

Mówiłeś kiedyś, że każdy dzień działa na niekorzyść planowanego

Turnickiego Parku Narodowego.

Czy jest jakaś nadzieja na to, że ten park powstanie?

Niestety czas działa na niekorzyść tego terenu. Prowadzona wycinka i planowane na tym obszarze inwestycje są coraz większym zagrożeniem. Dopiero niedawno udało się doprowadzić do objęcia formą ochrony w postaci pomnika przyrody pierwsze z kilku tysięcy pomnikowych drzew w planowanym Turnickim Parku Narodowym. Zmapowaliśmy ich na tym obszarze ponad sześć tysięcy i zawnioskowaliśmy o ich ochronę. Dopiero po kilku latach udało się nakłonić samorząd do podjęcia pozytywnej decyzji w sprawie pierwszego drzewa. Nazwaliśmy tę jodłę Celebrytką, chociaż zaraz potem pojawiła się druga jej nazwa – Nadzieja. Pasuje do tego miejsca. Jodła jest naszą nadzieją na to, że planowany Turnicki Park Narodowy w końcu powstanie.



fot. Zenon Wojtas



fot. Siergiej Domaszewskij

WARTO ZOBACZYĆ

w planowanym Turnickim Parku Narodowym

Planowany Turnicki Park Narodowy jest nazywany bramą do Bieszczad. Wiele osób mija ten obszar szukając dzikości w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Tymczasem Turnicki Park Narodowy oferuje równie wiele miejsc do odkrycia, gdzie przyroda i historia tworzą niepowtarzalną atmosferę tego miejsca. Jeśli wybierasz się w Bieszczady, zatrzymaj się na Pogórzu Przemyskim i w Górach Sanocko-Turczańskich i wybierz przynajmniej jedną z trzech opisanych w naszym magazynie tras. Każda z nich może być pokonana w całości pieszo. Można również wybrać poszczególne punkty i dojechać do nich samochodem.

Trasa 1

Wokół Połoninek Arłamowskich

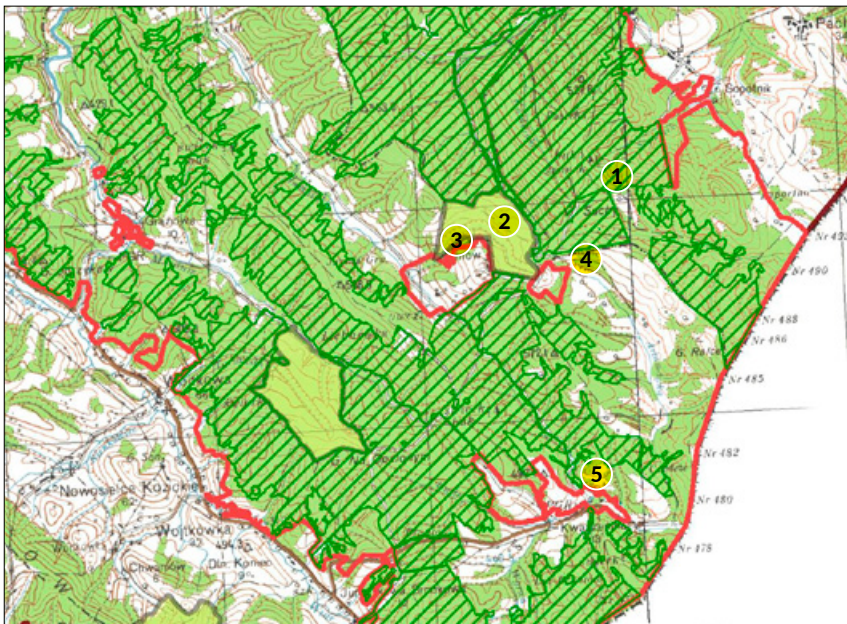
Początek trasy na **(1) Przełęczy Pod Suchym Obyczem**. Wchodzimy na drogę leśną, która doprowadzi nas do Połoninek Arłamowskich.

(2) Rezerwat przyrody „Turnica” jest jednym z zaledwie trzech rezerwatów na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Rezerwat leśny, utworzony w 1995 r. Zajmuje powierzchnię 151,86 ha. Rezerwat obejmuje fragment starej puszczy bukowo-jodłowej. Na terenie rezerwatu dominującym zbiorowiskiem jest podgórska forma buczyny karpackiej. Głęboko wcinające się jary i wąwozy dodają rezerwatowi szczególnego uroku. Flora tego terenu jest bardzo bogata. Występują tutaj m.in.: żywiec gruczołowaty, żywokost sercowaty, bluszcz pospolity, sałatnica leśna, wawrzynek wilczełyko, kopytnik pospolity, podkolan biały, marzanka wonna. Bogata jest również fauna z wieloma gatunkami chronionymi i zagrożonymi wyginięciem w Polsce. Na terenie rezerwatu stwierdzono w okresie lęgowym 39 gatunków pta-

ków. Z ciekawszych wymienić należy dzięcioły (zielonosiwego, czarnego i biało-grzbiatego), kruka, orlika krzykliwego, oraz puszczyka uralskiego. [źródło: Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu, www.zpkprzemysl.pl]

(3) Arłamów to nieistniejąca już wieś, której nazwa kojarzy się dziś głównie z prywatnym hotelem „Arłamów”. Nazwa wsi pochodziła prawdopodobnie od imienia Arłam, jednak tradycja wskazuje na jeńców tatarskich, tzw. arłamanów (włóczągów), którzy przejęli miejscowe zwyczaje. Wspominany po raz pierwszy w 1485 roku jako miejsce puste pod zasiedlenie Arłamów należał później do dóbr rodziny Fredrów. W 1648 roku podczas powstania Chmielnickiego mieszkańcy Dobromila oraz Arłamowa i okolicznych wsi oblegali Andrzeja Maksymiliana Fredro w jego arłamowskim dworze. W 1776 roku wieś została kupiona przez rząd austriacki. Jeszcze w 1939 roku we wsi mieszkało 1100 osób, w większości

TRASA 1



- rezerwat przyrody
- planowany Turnicki Park Narodowy
- otulina TuPN
- planowany rezerwat przyrody Reliktowa Puszcza Karpacka

Dawny Ośrodek Zamknięty Urzędu Rady Ministrów Arłamów.

W okresie PRL gościł prominentów i ich znajomych. Nie znajduje się jednak na terenie dawnej wsi Arłamów, ale na gruntach Jamnej Górnej. W tym miejscu internowano również Lecha Wałęsę. Ośrodek był kojarzony z polowaniami. W okresie funkcjonowania komunistycznego „Księstwa Arłamowskiego”, turnickie lasy zostały ogrodzone 120-kilometrowym płotem. Ich zamknięcie zmniejszyło zagrożenie wycinki pomnikowych drzew. Po upadku komunizmu w Polsce, zwolennicy powołania Turnickiego Parku Narodowego wskazywali na były ośrodek w Arłamowie jako potencjalną siedzibę parku. Z czasem teren ten został wykupiony przez prywatnego inwestora. Siedzibą parku już nie będzie, ale na powstaniu obszaru chronionego skorzystają jego właściciele, dysponując ośrodkiem położonym w samym sercu planowanego parku.

Ukraińców. Po 1945 roku wieś została całkowicie wysiedlona w ramach akcji Wiśla. Zniszczeniu uległa też cerkiew.

(4) Połoninki Arłamowskie są doskonałym miejscem do obserwacji zwierząt, szczególnie o świcie i przed zmierzchem, kiedy na połoninki wchodzi jeleniowate. Warto mieć ze sobą lornetkę. Jeżeli dysponujemy większą ilością czasu polecamy zejście z drogi prowadzącej do Kwaszeniny i spacer w kierunku linii lasu po naszej lewej stronie. Warto pojawić się tam jeszcze przed świtem lub na dwie godziny przed zachodem słońca. Pamiętajcie o tym, aby zachowywać się cicho.

(5) Kwaszenina. W pobliżu miejsca gdzie Arłamówka wpada do Wyrwy, znajduje się dawny cmentarz – jedna z nielicznych pozostałości po dawnej wsi. Stała tu też cerkiew. Sama wieś została wysiedlona pod drugiej wojnie światowej. Przed wojną mieszkało w niej 1220 mieszkańców (dane z 1939 roku). Kwaszenina pierwszy raz wzmiankowana jest w dokumentach z 1511 roku. Po wojnie, w la-

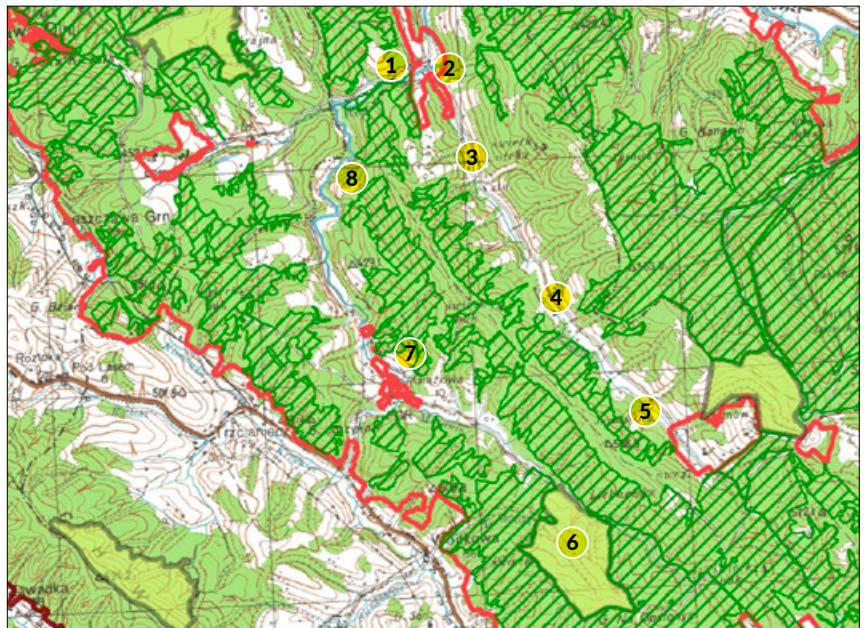
tach 60. XX wieku powstało w niej gospodarstwo rolne na potrzeby specjalnego ośrodka w Arłamowie. Włączona w obręb „Państwa Arłamowskiego” stała się niedostępna dla osób z zewnątrz. Dziś ponownie możemy tędy wędrować – mijamy zabudowania dawnego gospodarstwa rolnego i następnie skręcamy w lewo, w drogę asfaltową do Jurczkowej. Za Kwaszeniną skręcamy w prawo w drogę do leśniczówki Arłamów i Przetęczy Wecowskiej.

Rykwisko jeleni jest niepowtarzalnym spektaklem, którego możemy wysłuchać każdego roku wędrując jedną ze ścieżek po planowanym Turnickim Parku Narodowym. Warto wyjść w teren pod wieczór lub jeszcze przed wschodem słońcem i nastuchiwać jelenich jęków. Na łąkach nad Wiarem, Połoninkach Arłamowskich, w Dolinie Jamniki i innych miejscach planowanego parku narodowego, będziemy mogli też zobaczyć ryczące jelenie. Samce jelenia, które gromadzą wokół siebie stado samic, muszą odgonić swoich konkurentów. Donośny głos samca wystarcza, żeby trzymać na dystans słabszych rywali – bardzo rzadko dochodzi do potyczek. W okresie rykowiska w związku ze swoją godową aktywnością samce tracą nawet 30% masy ciała. W tym też czasie prezentują najpiękniejsze poroża – im jeleni starszy, tym więcej ma odrostków. Rykwisko zaczyna się w połowie września i trwa do pierwszych tygodni października. W tym okresie szczególnie warto przyjeżdżać do planowanego Turnickiego Parku Narodowego.

Trasa 2

Tropem żbika

- rezerwat przyrody
- planowany Turnicki Park Narodowy
- otulina TuPN
- planowany rezerwat przyrody
Reliktowa Puszcza Karpacka



(1) Trójca jest punktem, z którego zaczynamy naszą wędrówkę. Jest to dawna osada przy klasztorze Świętej Trójcy, należała do klucza rybotyckiego. W XVII i XVIII wieku była ośrodkiem malarstwa ikon, związanego z Posadą Rybotycką. W XVI wieku powstała tutaj cerkiew. W 1921 roku mieszkało w niej 625 osób. Mieszkańcy Trójcy zostali wysiedleni po zakończeniu drugiej wojny światowej. Z kolei drewniana cerkiew parafialna z 1763 roku została rozebrana w 1972 roku, a cmentarz zniszczono spychaczem. Do dziś w Trójcy możemy obejrzeć XIX-wieczną murowaną i trójkondygnacyjną kapliczkę, widoczną do brzo z drogi.

(2) Dawny dwór obronny w Jamnej Dolnej. Idąc w kierunku Arłamowa za mostem na Jamninie zachowały się ślady po dawnym dworze obronnym z XVII wieku. Obecnie miejsce dawnego dworu jest zarzewione, ale dojście do niego nie jest trudne. Należy zejść za mostem w lewo. Na miejscu dawnej fortecy rosną dziś pomnikowe drzewa –

dąb szypułkowy i lipa szerokolistna, zlokalizowane na dwóch pagórkach – dawnych bastejach ziemnych. Zachowały się również piwnice – według legendy o szlachcicu Brzezińskim, miał w nich więzić swoje kochanki.

(3) Jamna Dolna jest kolejną nieistniejącą już wsią. Pierwsze informacje na jej temat sięgają końca XV wieku. Nazwa Jamna była nazwą rzeki i pochodziła od drażenia jam. W 1939 roku mieszkało w Jamnej 1150 osób. Po wojnie wieś została wysiedlona, a następnie rozebrano cerkiew i zniszczono cmentarz. Stare lipy dziś wskazują miejsce dawnej świątyni.

(4) Dolina Orłów, taką nazwę ma Dolina Jamninki, którą będziemy poruszać się w kierunku Arłamowa. Zawdzięcza ją ptakom drapieżnym, które możemy zaobserwować na łąkach ciągnących się wzdłuż szosy. Dlatego warto mieć ze sobą lornetkę i bacznie obserwować nie tylko niebo, ale i okoliczne łąki – istnieje bowiem możliwość spotkania z orłem przednim lub orlikiem krzykliwym. Dolina jest niezwykła nie tylko z tego powodu. Mamy bardzo dużą szansę zaobserwować w niej dzikie zwierzęta, szczególnie jelenie i sarny. Najlepszą porą do obserwacji jest świt i godzina przed zmierzchem, kiedy zwierzęta wychodzą na łąki.

Orzeł przedni jest największym przedstawicielem orłów z rodzaju Aquila. Rozpiętość jego skrzydeł wynosi 190-225 cm, a długość ciała 80-93 cm. Na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego stwierdzono obecność 2-3 par lęgowych orła przedniego, które stanowią ok. 10% krajowej populacji tych ptaków. W Polsce jest to gatunek nieliczny – populacja nie przekracza 30 par lęgowych, a obszar występowania w naszym kraju ogranicza się prawie wyłącznie do Karpat. Podobnie jak orlik, potrzebuje starych drzew do założenia gniazda. Dwa terytoria lęgowe stwierdzono w rejonie Jamnej i Arłamowa, a trzecie w otulinie planowanego parku. Poluje na łąkach i pastwiskach.



Orlik krzykliwy poluje na otwartych przestrzeniach, ale do założenia gniazda potrzebuje starych drzew, które może znaleźć w ostatnich fragmentach Puszczy Karpackiej. Jego liczebność na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego oceniono obecnie na 16 par lęgowych. Gniazdowanie tego gatunku stwierdzono głównie na obrzeżach projektowanego parku, gdzie w najbliższym sąsiedztwie potwierdzono kolejnych 9-10 terytoriów. „Orlik krzykliwy jest wyraźnie mniejszy od orła przedniego, ale w porównaniu z myszołowem lub błotniakiem, to całkiem okazały ptak. Samice są zazwyczaj nieznacznie większe od samców. Rozpiętość skrzydeł okazałych samic osiąga ponad 160 cm, a długość ciała ok. 65 cm. W ubarwieniu orlika krzykliwego dominują różne odcienie brązu, od ciemnobrunatnych lotek i sterówek, poprzez jasnobrązowe upierzenie tułowia i pokryw skrzydłowych po żółtobrązowy wierzch głowy. Szpony i nasada dzioba są jaskrawo żółto ubarwione.” [źródło koo.org.pl]

i

TRASA 2

(5) Jamna Górna była wzmiankowana po raz pierwszy na początku XVI wieku. W 1939 roku mieszkało tu 920 osób. Po wojnie, podobnie jak Jamna Dolna, została wysiedlona. Drewniana cerkiew z XIX wieku i cmentarz zostały zniszczone. Miejsce po cerkwi widać z szosy. Na gruntach Jamnej Górnej powstał ośrodek arłamowski.

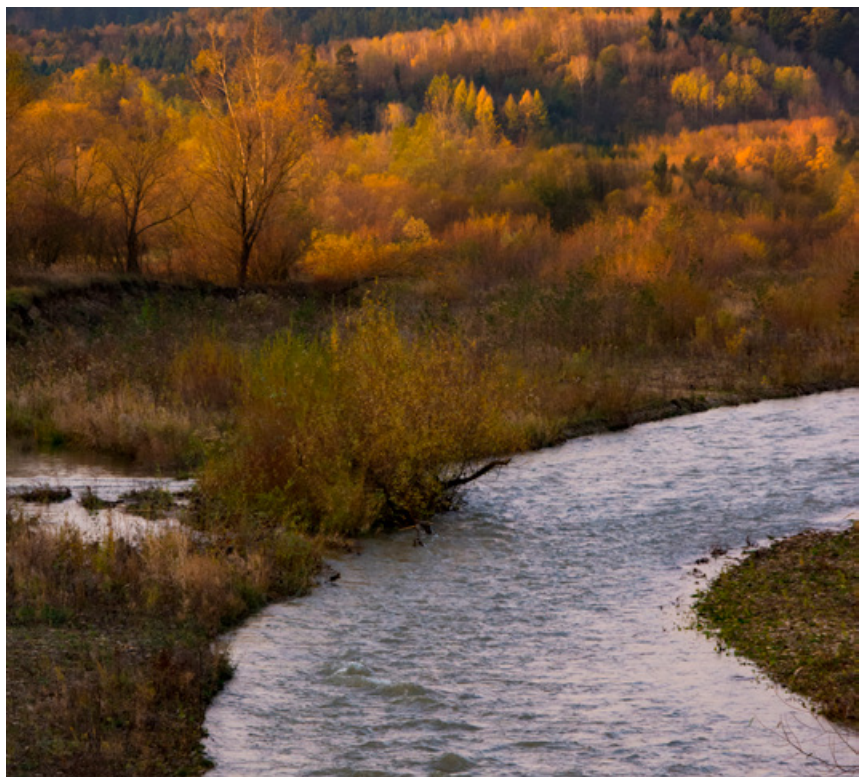
(6) Rezerwat „Na Opalonym” utworzony w 1996 roku ma powierzchnię 216,54 ha. „Celem ochrony jest zachowanie naturalnego zbiorowiska buczyny karpackiej porastającej zbocze poprzecinane licznymi potokami. Zbiorowisko buczyny tworzy wspaniałą ponad 100-letnią starodrzew jaworowo-bukowo-jodłowy z szeregiem drzew osiągających wymiary od 300 do 450 cm w obwodzie. W runie zbiorowisk roślinnych rezerwatu występuje znaczna liczba gatunków górskich, z których najciekawsze to: listera sercowata, miesięcznica trwała, kokoryczka okółkowa, rozchodnik karpacki, żywokost sercowaty, kopytnik oraz pierwiosnka wyniosła. Wysoki stopień naturalności zespołów roślinnych nadaje tej powierzchni charakter puszczański. Kompleksy leśne są miejscem gniazdowania bociana czarnego, puchacza i orlika krzykliwego. W rezerwacie

znajduje dogodne warunki bytowania wiele ssaków. Niezaprzeczalnym walorem jest obecność na tym obszarze źródeł słonych o składzie chemicznym zbliżonym do wartości jakie mają źródła w Iwoniczu oraz Rymanowie.” [źródło: Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu, www.zpkprzemysl.pl]

(7) Grąziowa była wzmiankowana po raz pierwszy w drugiej połowie XV wieku. Na początku następnego stulecia istniała już tutaj parafia obrządku wschodniego. We wsi znajdował się dobrze umocniony dwór – został on spalony przez Mikołaja Ossolińskiego, którego czarna legenda przetrwała do naszych czasów. Jeszcze w 1939 roku w Grąziowej mieszkało 1470 osób. We wsi, w efekcie rozbudowy ist-

niejącej już wcześniej dworskiej kaplicy, w okresie międzywojennym powstał rzymskokatolicki kościół. Oprócz kościoła, od XVIII wieku stała drewniana cerkiew, którą udało się uratować przenosząc do skansenu w Sanoku. Po wojnie wieś została wysiedlona. Następnie, wraz z powstaniem peerelowskiego ośrodka w Arłamowie, została włączona w jego skład.

(8) Rzeka Wiar towarzyszy nam od Grąziowej aż do Trójcy. Wiar jest jedną z najpiękniejszych i najczystszych rzek Polski. Dorzecze górnego Wiaru oraz, w mniejszym stopniu, dorzecze jego prawobrzeżnego dopływu – Wyrwy, stanowią hydrologiczne i hydrobiologiczne serce tego obszaru tworząc siedlisko



fol. Tomasz Nąbiatkowski



dla cennych gatunków ryb i bezkręgowców. Łącząc i dzieląc ze sobą sąsiadujące regiony geograficzne Wiar jest rzeką pogranicza – przyroda jego otoczenia wykazuje elementy wschodnie i zachodnie, górskie i nizinne, a różnorodność tego połączenia uwydatnia dodatkowo żyzne, wapienne podłoże rzeki. W jego biegu wyróżniamy wyraźny podział na trzy odcinki. Pierwszy (górnny) biegnie od źródeł na północny zachód, mając charakter górskiego potoku. Drugi (środkowy) skręca na wschód i stopniowo traci górski charakter opuszczając teren planowanego parku. Ostatni (dolny) odcinek biegnie w kierunku północno-wschodnim, a następnie północno-zachodnim i jest już typową rzeką wyżynną. Tym, co wyróżnia Wiar spośród innych karpaczkich rzek i potoków, jest jego naturalny charakter spowodowany stosunkowo nieznacznym negatywnym wpływem człowieka na ekosystem rzeki. W szczególności dotyczy to jego górnego, niemal dzikiego odcinka z doliną prawie wolną od zabudowy, którego brzegi są zazwyczaj porośnięte lasami łągowymi i podmokłymi łąkami. Środkowy odcinek zachowuje wciąż

Żbik jest jednym z najmniej zbadanych drapieżników w Polsce, gdzie występuje wyłącznie w Karpatach. Jedną z jego najważniejszych ostoi jest projektowany Turnicki Park Narodowy. Żbik korzysta z bezludnych obszarów wyszukując łąk, na których może polować, położone w sąsiedztwie lasów, w których znajduje schronienie. Różni się od kota domowego dłuższą sierścią. Ma ciemne i wyraźne pręgi na bokach ciała i wzdłuż grzbietu. Ogon żbika jest puszysty. Jeśli dopisze nam szczęście i dysponujemy lornetką, to nasza cierpliwość może być wynagrodzona. Żbiki można bowiem wypatrzeć w dolinie Wiaru.



swój naturalny charakter, jednak częściej towarzyszy mu zabudowa. Ten słabo przetworzony charakter doliny górnego i środkowego Wiaru jest wynikiem peryferyjnego i trudno dostępnego położenia rzeki. W ujęciu historycznym były to tereny stosunkowo późno zajęte przez stałe osadnictwo. Duża ich część pozostawała królewskimi, a następnie należała do dóbr karnych skarbu państwa austriackiego (austro-węgierskiego). Po II wojnie światowej większość dorzecza górnego Wiaru została dotknięta wysiedleniami i praktycznie stała się wyludniona, a ponowne zasiedlanie przebiegało bardzo opornie. Wreszcie okres istnienia tak zwanego „Państwa Arłamowskiego” – ogromnego obszaru łowieckiego

izolowanego od świata zewnętrznego – przyczynił się w znacznym stopniu do zachowania naturalnych walorów sieci hydrologicznej terenu projektowanego parku narodowego.

TRASA 2

Derkacz jest tym gatunkiem, który częściej usłyszymy niż zobaczymy. Jest mniejszy od kuropatwy, prowadzi skryty tryb życia i bardzo rzadko pojawia się na odsłoniętym terenie. Swoją obecność oznajmia donośnym, dwusylabowym głosem „krrek-krrek”. Występuje w dolinach rzek i na wilgotnych łąkach.







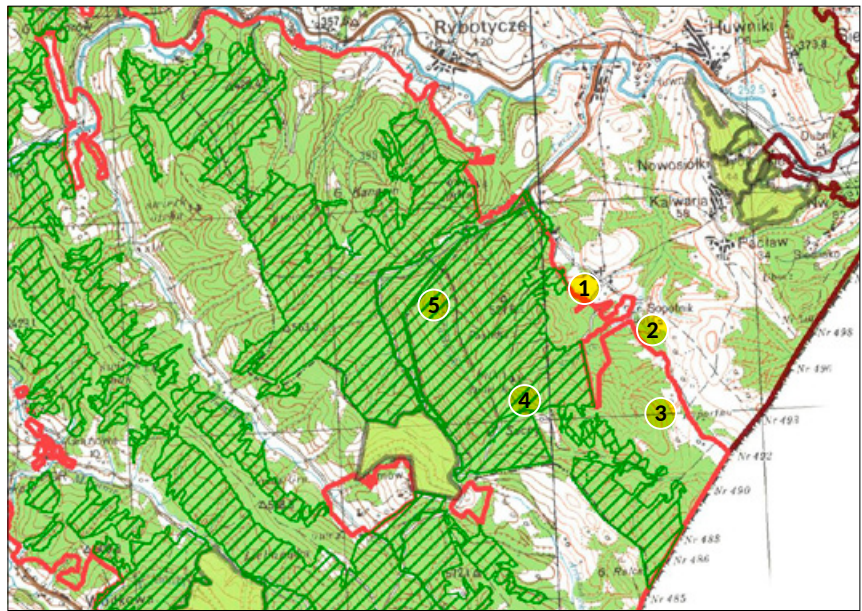
fot. Łukasz Koba



Trasa 3

W krainie wilka

-  rezerwat przyrody
-  planowany Turnicki Park Narodowy
-  otulina TuPN
-  planowany rezerwat przyrody Reliktowa Puszcza Karpacka



i

Wilk jest jednym z trzech największych lądowych drapieżników Polski, a jego tropy i ślady można znaleźć na ścieżkach planowanego Turnickiego Parku Narodowego. Żyje w grupach rodzinnych. Preferuje obszary mało zaludnione, ze słabo rozwiniętą siecią dróg, zalesione i z dużym zagęszczeniem dzikich kopytnych. Jest najlepszym selekcjonerem w świecie przyrody. Tropę wilka najłatwiej odnaleźć w czasie śnieżnej zimy.

Naszą wędrówkę zaczynamy we wsi **(1) Leszczyny**. Wieś powstała w XVI wieku. W 1921 roku mieszkało w niej 306 osób. Do dziś przetrwała drewniana cerkiew p.w. świętego Mikołaja z 1886 roku, która po wojnie uległa dewastacji. Po 1990 roku została odnowiona.

(2) Sopotnik jest pięknym potokiem, prawym dopływem Wiaru. Jeżeli masz więcej czasu polecamy zejście ze ścieżki i spacer wzdłuż jego doliny. Sopotnik płynie fragmentami dnem głębokiej doliny. Niestety w pobliżu przetrwało już niewiele starych drzew.

(3) Paportno to nieistniejąca już wieś, założona w XV wieku. W XVII wieku powstała tutaj parafia grekokatolicka. W 1939 roku Paportno zamieszkiwało 1040 osób. Po wojnie wieś została wysiedlona. Drewniana cerkiew z 1888 roku, wykorzystywana po wojnie jako magazyn, uległa zniszczeniu. Śladem dawnych dni są pozostałości cmentarza z zachowanymi nagrobkami. Z Paportna idziemy dalej w kierunku doliny Paportniańskiego Potoku.

(4) Suchy Obycz jest najwyższym szczytem Pogórza Przemyskiego (618 m n.p.m.). Masyw jest zalesiony, podlega jednak wycince i w ciągu ostatnich dwóch dekad został przekształcony w wyniku prowadzonych prac leśnych. O niezwykłych lasach tego masywu i potrzebie ich ochrony pisał już w 1938 roku Tadeusz Trella, pomysłodawca utworzenia rezerwatu przyrody w turnickich lasach. Do dziś obszar ten nie jest objęty rezerwatem.



fot. Zenon Wojtas

TRASA 3



Salamandra plamista jest łatwa do zaobserwowania szczególnie w deszczowe dni w Dolinie Niemieckiej. Jest gatunkiem typowo górskim. Ze względu na ubarwienie nazywa się salamandrę „karpackim smokiem”. W jej skórze znajdują się gruczoły jadowe. Choć salamandra jest gatunkiem lądowym, to rodzi w wodzie, w której dorastają jej larwy. Głównym zagrożeniem dla przetrwania salamandry jest niszczenie lasów, osuszanie terenu i regulacja potoków. Salamandra preferuje cieniste lasy o wilgotnym podłożu, z licznymi kryjówkami w ściółce leśnej, martwym drewnie i norach, tam, gdzie są jeszcze czyste źródła i potoki. Zimuje na lądzie od jesieni, czasami stadnie. Jest aktywna przede wszystkim nocą.

TRASA 3



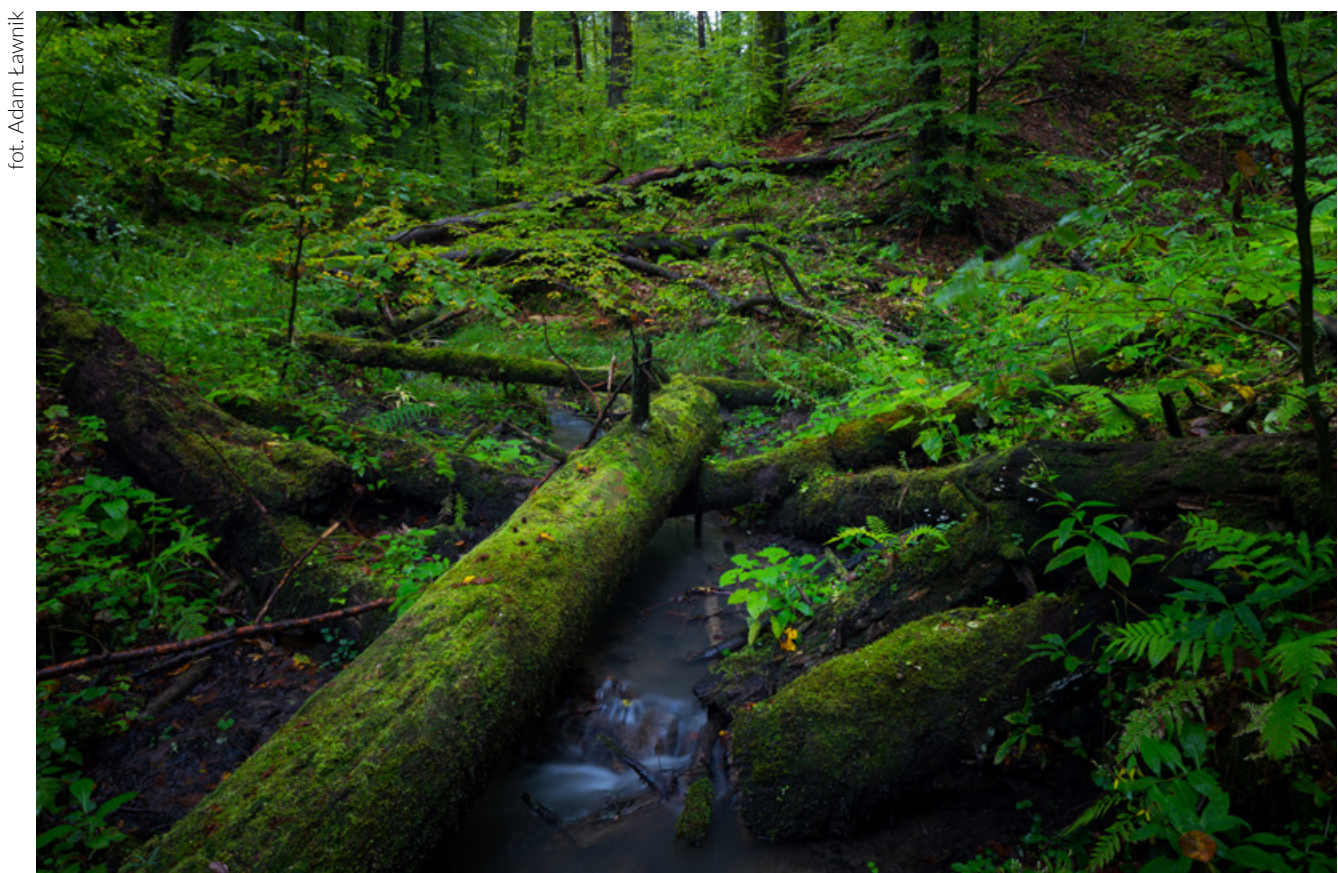
Sóweczka jest najmniejszą z sów, które występują w Polsce. Aktywna szczególnie o zmierzchu i świcie, kiedy odzywa się wielokrotnie powtarzanym gwizdem „pju” i czasami w zaciekawieniu podlatuje do obserwatora. Sóweczka, mimo swoich niewielkich rozmiarów jest postrachem drobnych ptaków, ale potrafi upolować również gatunki większe od siebie. Zasadza dziuple, które powinny być objęte ochroną strefową – 50 m wokół dziupli. W rezultacie nie można w takim miejscu prowadzić wycinki drzew.

(5) Dolina Niemiecka (Dolina Kamionki) swoją nazwą nawiązuje do obecności niemieckich osadników we wsi Makowa, sprowadzonych tam w XVIII wieku. Mieszkali w Makowej Kolonii i mieli własny zbór. Wyjechali stąd po wkroczeniu Sowietów w 1939 roku.

Potok Kamionka na swoim dolnym odcinku jest przykładem niszczenia małych rzek przez Lasy Państwowe. W ramach programu małej retencji Kamionka została uregulowana – do doliny wjechał ciężki sprzęt, a rosnące w niej drzewa zostały wycięte. W ten sposób utrwalona została droga leśna, służąca

wywozowi pomnikowych drzew, która prowadzi nas do szosy Makowa – Arłamów. Część potoku Kamionka została umocniona i straciła swój naturalny charakter. Prace doprowadziły do zniszczenia siedlisk rzadkich gatunków owadów.

Jednak kluczowym potokiem w tym rejonie jest Turnica. Swoją nazwę bierze od położonego niedaleko szczytu Turnicy (596 m n.p.m.). Turnica jest prawym dopływem Wiaru. Na odcinku od Doliny Niemieckiej do skrzyżowania z drogą na Leszczyny, możemy zejść nad sam potok i nad nim zakończyć spacer.



fol. Adam Ławnik



Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze

Magazyn poświęcony przyrodzie
#NaTropie nr 1(2023)